

# Ryszard Łużny

---

## O zasadności powołania serii wydawniczej "Acta Polono-Ruthenica"

---

Acta Polono-Ruthenica 1, 7-13

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O zasadności powołania serii wydawniczej „Acta Polono-Ruthenica”

Dlaczego teraz, dlaczego właśnie w Olsztynie i dlaczego akurat pod takim a nie innym tytułem wskazującym na zawartość treściowo-problematyczną publikacji, jej profil metodologiczno-specjalizacyjny oraz ukierunkowanie badawcze: „Acta Polono-Ruthenica” ukazuje się tom niniejszy - oto kilka pytań, może nie całkiem jedynie retorycznych i przy tym wcale zasadnych, całkowicie racjonalnych, jakie może i powinien zadać jej, tej publikacji, przyszły użytkownik-czytelnik, na które musi on, i to w pierwszej chwili kontaktu z książką, a więc zaraz po rzuceniu okiem na okładkę, kartę tytułową oraz spis treści, otrzymać konkretną, jasną i możliwie wyczerpującą odpowiedź ze strony inicjatorów całego edytorskiego przedsięwzięcia, jego wydawców, redaktorów i autorów. Warto więc i trzeba takiemu oczekiwaniu sprostać, stosowny a niezbędny zespół informacji zawczasu przygotować i tu, we wstępnej części książki, dostatecznie krótko a przejrzysto wyłożyć.

Teraz więc, w roku 1996, ukazuje się dany tytuł, bo jest pracą zbiorową gromadzącą dorobek referatowy kolejnej, szóstej już konferencji naukowej slawistów zorganizowanej w olsztyńskiej humanistycznej uczelni przez tamtejszy Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej WSP jako sesję wyjazdową w Iławie pod hasłem: „Polska a Słowiańszczyzna Wschodnia: pogranicza kulturowe”, w dniach 5-7 października 1995 roku. Impreza przygotowana była, a przynajmniej zaplanowana, z rozmachem, przewidywano udział paru dziesiątków uczestników z kilku krajów naszego regionu, poza oczywiście autorami z Polski, jacy mieli obradować w trzech różnych sekcjach specjalistycznych, w efekcie - jak to zwykle w tego typu sytuacjach - nie wszyscy zgłoszeni wzięli ostatecznie w niej udział, nie każdy także z uczestników-referentów czy to „zmieścił się” ze swoim

wystąpieniem w profilu danej sekcji problemowej bądź nawet w problematyce całej konferencji, czy też złożył na czas do druku własne referatowe opracowanie. Niemniej jednak zebrano i włączono do obecnej publikacji większość z tego, co autorzy uczestniczący w imprezie zgłosili na apel i zachętę organizatorów, aby wspólnym wysiłkiem znawców spraw słowiańskich krajowych i zagranicznych podjąć poważną, pogłębioną i wieloaspektową dyskusję nad przejawami oddziaływań, zależności oraz wzajemnych dwu- i wielostronnych relacji kulturowych na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, jaka wyraźnie koncentrując się na trzech kręgach zjawisk, a tym samym zagadnień badawczych, przyniosła realne efekty zarówno w obu pionach slawistyki-filologii, lingwistycznym więc i literaturoznawczym, jak i w zakresie szerszym, bo kulturowo rozumianego słowianoznawstwa.

Cechą bowiem charakterystyczną i samego przedsięwzięcia konferencyjnego, i w jeszcze większym stopniu jego publikacyjnego pokłosia - tomu obecnego - jest to, iż nie były to i nie są poczynania o charakterze rutynowym, którymś tam z rzędu, kolejnym w cyklu analogicznych imprez tego typu czy „zwykłym”, normalnym spotkaniem filologów-rusycystów i polonistów od lat, także w samym Olsztynie właśnie, podejmujących wspólnie refleksję nad mniej lub bardziej szczegółowo sprecyzowaną problematyką komparatystyczno-kontrastywną bądź „kontaktologiczną” na styku dwóch języków i piśmiennictw, jakich tyle się już w naszych uczelniach i ośrodkach akademickich odbyło i odbywać jeszcze długo będzie. Sławiści, którzy wyznaczili sobie spotkanie w olsztyńskiej uczelni jesienią roku 1995, wyciągnęli - tak inicjatorzy-organizatorzy, jak i autorzy oraz redaktorzy i wydawcy tomu obecnego - właściwe wnioski zarówno ze „znaków czasu”, jakie dało się zaobserwować w polskim słowianoznawstwie lat dziewięćdziesiątych (a te przecież są bezpośrednim odzwierciedleniem procesów zachodzących w całej humanistyce polskiej, a więc konsekwentnie także w życiu naukowym, w szkolnictwie wyższym, w całej współczesnej kulturze tak Polski, jak i narodów słowiańskich oraz krajów Europy Środkowo-wschodniej po roku 1989), jak i z dotychczasowych własnych doświadczeń, zdobytych w trakcie najpierw poprzedniej, piątej z kolei olsztyńskiej konferencji, odbytej także w październiku, ale roku 1993, jak i jej efektu publikacyjnego w postaci wydanego w rok później okazałego tomu, a właściwie dwóch tomów-woluminów pod wspólnym tytułem: *Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe*, przy czym część pierwsza, stanowiąca

osobną jednostkę edytorską, nosiła tytuł *Literatura i kultura*, druga zaś, równie wydawniczo samodzielna, nosząca datę roczną 1995, zatytułowana była jako *Językoznawstwo i translatoryka*.

Dziś dopiero, właśnie w momencie kiedy skonkretyzowały się, przyjęły kształt ostateczny w sensie publikacyjnym zamierzenia badawcze oraz naukowo-organizacyjne olsztynian i ich gości – uczestników sympozjum z roku 1995, możemy sobie zdać sprawę z ważności tego, co się tu dokonało pomiędzy rokiem 1993 a 1995, a czego rezultaty są widoczne, kiedy porównujemy czy przynajmniej łącznie oglądamy i programy obu przedsięwzięć sesyjnych, i zwłaszcza zawartość sumujących dorobek obu tych imprez publikacji: tej, a właściwie tych z lat 1994-1995, i tej obecnej, noszącej datę 1996. Rzecz nie tylko bowiem w samej tytułaturze, w przesunięciu akcentów w sformułowaniach tytułowej problematyki tak w dewizach-zawołaniach obu konferencji, jak i w tytułach będących ich skutkiem publikacji. Tom zbiorowy z lat 1994-1995, noszący tytuł *Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe*, mechanicznie jakby wprawdzie rozpadał się, dzielił formalnie także i na dwa woluminy: literacko-kulturowy oraz językoznawczo-translatoryczny, i wewnątrz różnicował się w części nielingwistycznej na dział „kontaktów literackich” oraz odrębny blok tematyczny „w kręgu kultury”, zawierał równocześnie w sobie jakby teoretyczno-metodologiczną nadbudowę w postaci tzw. dyskusji panelowej odbytej na wstępnym posiedzeniu plenarnym konferencji, a w książce odzwiedczonej jako dwugłos głównych uczestników owego panelu toczoną dyskusję najpierw zagajających, następnie porządkujących i sumujących.<sup>1</sup> A zarówno w jednej, jak i w drugiej wypowiedzi: i tej więc, która traktowała - w porządku rozważań tak historycznych, retrospektywnych, jak i dotyczących współczesności, a także wiążących się z prognozowaniem, przewidywaniem i postulowaniem tak samych odnośnych zjawisk kulturowych, jak i ich badawczego „oswojenia”, „zagospodarowania” - problemy pogranicza, styku i „kresowości” na materiale głównie literackim i literaturoznaw-

---

<sup>1</sup> Por. cytowane wydanie, dział „Z dyskusji panelowej”, s. 7-52: R. Łużny, *Problem relacji kulturowych polsko-wschodniosłowiańskich - dziś*; B. Białokozowicz, *Polsko-wschodniosłowiańskie pogranicze kulturowe, styki i kresy jako problem badawczy*. Z tymi dwoma referatami-przebiegami świetnie koresponduje w publikacji włączone tu, do działu „panelowego”, opracowanie historyka Adama Koseskiego, *Polsko-wschodniosłowiańskie kontakty kulturowe a zmienność losów historycznych*.

czym, i tej drugiej, ustawiającej kwestię relacji polsko-wschodniosłowiańskich w horyzoncie czy płaszczyźnie szerszych i zróżnicowanych kontekstów kulturowych, z kulturą duchową i rzeczywistością religijno-wyznaniowo-kościelną włącznie (oba ujęcia i perspektywy spojrzenia walenie dopełniała wypowiedź historyka-historiozofa) - został skonstruowany jakby program, projekt i badawczy, naukowy, i organizacyjny zarazem, wydawniczy, zasługujący na konkretną, choć niełatwą i nie obiecującą szybkiego urzeczywistnienia realizację.

Przygotowany i podbudowany teoretycznie (obaj główni uczestnicy panelowej wymiany myśli i autorzy dwu obszernych referatowych plenarnych wystąpień opierali się na wieloletnich własnych doświadczeniach nauczycielskich uniwersyteckich, naukowo-organizacyjnych i redaktorsko-edytorskich tak warszawskich, wyniesionych z pracy w Uniwersytecie stołecznym i w Zakładzie-Instytucie Słowianoznawstwa PAN, jak i krakowsko-lubelskich, wiążących się ze specyfiką środowiskowo-naukową Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego słowianoznawczych tradycji oraz Oddziału PAN w Krakowie, a obecnie PAU, a także Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego) dorobkiem tak samej konferencji z roku 1993, jak i sumującą jej wyniki publikacją olsztyńską, przyswojony i uznany za godny poważnego potraktowania przez grono osób z kręgu współpracowników ośrodka olsztyńskiego projekt badawczy materializuje się oto, przynajmniej w pierwszej, wstępnej fazie swojej realizacji, w postaci tomu pierwszego nowej serii wydawniczej, oby periodycznej, systematycznie się ukazującej w odstępach rocznych czy dwuletnich, pod znamienym tytułem - hasłem „Acta Polono-Ruthenica”. I nazwa, i charakter oraz profil, i zamierzenia twórców, wydawców więc i redaktorów oraz autorów - wszystko to wymaga kilku słów czy zdań dopowiedzenia, wyjaśniającego komentarza.

Nazwa niewątpliwie, bo i świadomie, intencjonalnie, i niezależnie jakby od pomysłodawców, obiektywnie, nawiązuje do przerwanej na tomie trzynastym znanej szeroko w kraju i za granicą serii wydawniczej pt. „Studia Polono-Slavica Orientalia” wydawanej przez Instytut Słowianoznawstwa PAN w latach 1974-1992. Seria typu rocznika, choć oczywiście nie wychodzącego regularnie w odstępach dokładnie rocznych, była swego czasu jakby firmowym organem sławistów zajmujących się problematyką historycznoliteracką rusycystyczną, ukraińską i białoruską (stąd podtytuł serii: „Acta Litteraria”), skupionych w Pracowni Literatury Wschodniosłowiańskich tegoż instytutu, utworzonej i kierowanej przez

profesora Bazylego Białokozowicza, a eksponujących w sposób szczególny w swoich badaniach problematykę komparatystyczno-kontaktologiczną w odniesieniu do obszaru styku, „pogranicza” polsko-wschodniosłowiańskiego właśnie. Twórca i kierownik owej pracowni, wierny danemu kierunkowi badań od czasu pierwszych swoich prac jeszcze z lat sześćdziesiątych oraz w okresie zatrudnienia w Uniwersytecie Warszawskim, nie tylko skupił i wyszkolił w swojej placówce odpowiedni zespół fachowców-filologów, głównie rusycystów, ale także zainspirował kierunek ich zainteresowań oraz działań naukowych swoim programowym teoretyczno-metodologicznym opracowaniem otwierającym pierwszy tom serii, noszącym tytuł *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki literackie jako problem badawczy*.

Z chwilą zawieszenia serii - czemu towarzyszyła nie tyle restrukturyzacja pionu literaturoznawczego Warszawskiego Instytutu Słowianoznawstwa PAN, co jego likwidacja faktyczna, w każdym razie jeśli chodzi o agendy i problematykę komparatystyczną oraz interdyscyplinarną (cała akcja odbyła się *nota bene* pod bardziej szlachetnymi hasłami reformatorsko-sanacyjnymi, nie bez kontekstów jednak ideologiczno-politycznych, przy równoczesnej dyskwalifikacji i deprecjacji komparatystyki słowianoznawczej oraz jej „polsko-wschodniosłowiańskiego” i interdyscyplinarnego nurtu) – specjalistyczny zespół warszawski, bazujący na środowisku naukowym słowianoznawczym jedynym w kraju, gdzie istniały ramy organizacyjno-strukturalne dla prowadzenia tak studiów uniwersyteckich, jak i badań w zakresie wszystkich trzech filologii wschodniosłowiańskich: rusycystyki, ukrainistyki i białorutenistyki, a także szersze grono polskich sławistów-historyków literatury uprawiających daną problematykę badawczą w kilku pozastołecznych ośrodkach uniwersyteckich, takich zwłaszcza jak Wrocław, Kraków, Lublin, współpracujących równocześnie mniej lub bardziej ściśle i systematycznie z centrum warszawskim, straciły możliwość prowadzenia skoordynowanych a systematycznych wysiłków naukowo-organizacyjnych i ujawniania wyników badań poprzez odpowiednie forum publikacyjne, właściwy wyspecjalizowany organ. Całą zaś niekorzystną sytuację dodatkowo komplikuje ta okoliczność, że właśnie pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych przyniosła znaczną rozbudowę studiów i badań sławistycznych w zakresie wiedzy o Słowiańszczyźnie Wschodniej, że w istocie w każdym prawie ośrodku uniwersyteckim, również w szkolnictwie pedagogicznym, rusycystyka została

wzbogacona o specjalizacje przynajmniej, jeśli nie specjalności-kierunki „rutenistyczne”, ukrainoznanawczo-białorutenistyczne, co nie pozostaje bez wpływu na kierunki szkolenia i kształcenia kadry naukowej, a także przeobrażenia i pogłębianie jej warsztatów badawczych.

Czyż może więc dziwić fakt, że nowa słowianoznawcza seria wydawnicza, mająca zapełnić wytworzoną niebezpieczną dla danej dyscypliny naukowej lukę, a równocześnie odpowiedzieć na wyraźne zapotrzebowanie danego środowiska naukowo-zawodowego, teraz właśnie w połowie lat dziewięćdziesiątych szczególnie aktualne, wyraźnie artykułowane – manifestuje fakt swojej egzystencji pod takim właśnie, a nie innym zawołaniem-dewizą jako „Acta Polono-Ruthenica”, skoro zwłaszcza nazwa jej poprzedniczki warszawskiej, częściowo zawłaszczona przez nowe wcielenie pionu historycznoliterackiego dawnego Instytutu Słowianoznawstwa PAN, dziś Instytutu Sławistyki tejże akademii i jego publikacyjnej emanacji w postaci serii wydawniczej brzmi: „Studia Litteraria Polono-Slavica”, a w profilu obecnym swoim i zawartości pierwszego z dotychczas wydanych tomów (*Srebrny wiek w literaturze rosyjskiej*, Warszawa 1993) okazuje się „normalnym” zbiorem prac wyłącznie w istocie rusycystycznych tylko i nie mających żadnego praktycznie odniesienia ani do reszty Słowiańszczyzny Wschodniej, ani tym bardziej do jakichkolwiek badań porównawczych, polsko-słowiańskich?

I czyż nie jest czymś naturalnym, właściwie normalnym i oczekiwanym, że nowe wydawnictwo seryjne o takim profilu i tej akurat nazwie powstało i będzie wychodzić w Olsztynie właśnie, w jego pedagogicznej uczelni, w ośrodku więc, który w ostatnich pięciu latach rozwinął i umocnił swój stan posiadania w zakresie nauk filologiczno-slawistycznych tak pod względem kadrowym, organizacyjno-naukowym, jak i badawczym, zwłaszcza że potencjał ludzki miejscowy (polonista Tadeusz Zienkiewicz, sławista i lituanista Mieczysław Jackiewicz, sławista Walenty Piłat) został znacznie wzmocniony dwoma warszawianami o rozległych kompetencjach zawodowych i szerokich zainteresowaniach naukowych właśnie w zakresie „słowianoznawstwa wschodniego”, wszystkich trzech filologii „ruskich”, językoznawcę Alberta Bartoszewicza i historyka literatury Bazylego Białokozowicza. To ich nazwiska, autorytet naukowy, aktywność organizacyjna oraz trud nauczycielski decydują obecnie o roli i znaczeniu tak całego olsztyńskiego ośrodka słowianoznawczego, jak i jego powoływanego obecnie do życia organu naukowego.

Mozna żywić nadzieję, że w ślad za obecnym tomem nowej serii wydawniczej pójdą tytuły kolejne, obejmujące coraz to nowe dziedziny problematyki badawczej pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego tak w odniesieniu do przeszłości tego obszaru narodowo-kulturowego, jak i do jego obecnej teraźniejszości, że w poszczególnych rocznych tomach znajdzie się miejsce nie tylko na dorobek kolejnych konferencji olsztyńskich, ale także na wyniki trudu badawczego podejmowanego w innych ośrodkach i środowiskach krajowych i zagranicznych, w których dana problematyka jest i będzie uprawiana. Że w bliskiej może już przyszłości - czy to za pośrednictwem kolejnych spotkań konferencyjnych, czy innych zbiorowych wysiłków badawczo-wydawniczych - trafią na łamy serii „Acta Polono-Ruthenica” tak aktualne a doniosłe naukowo tematy czy problemy, jak dziedzina kultury duchowej narodów wschodniosłowiańskich, zwłaszcza myśli religijnej i sfery spraw wyznaniowo-kościelnych, historia idei i mentalności oraz świadomości etniczno-kulturowej, dzieje i współczesne tendencje rozwojowe języków narodowych, także w ich wzajemnych związkach i oddziaływaniach oraz zależnościach tak znamiennych dla sytuacji pogranicza kulturowego oraz bezpośredniego sąsiedztwa. Dobrze by wreszcie było, aby możliwie szybko udało się w Olsztynie zorganizować najpierw stosowne spotkanie środowiskowe, a potem konsekwentnie zgromadzić i wydać drukiem jego dorobek myślowy; spotkanie poświęcone omówieniu tych procesów i przemian, jakie dokonały się w ostatnich latach w polskim słowianoznawstwie „wschodnim” tak w zakresie przeobrażeń ideowo-metodologicznych i orientacji oraz warsztatów badawczych, jak i dydaktyki uniwersyteckiej oraz organizacji życia naukowego, a jakie wymagają zbiorowej refleksji i zadumy oraz bilansu zwłaszcza z uwzględnieniem cezury czasowej lat 1989/90 i perspektywy przełomu kolejnych dwóch stuleci kończących drugie i otwierających równocześnie następane, trzecie tysiąclecie naszej ery.

*Ryszard Łużny*